

Dziennik Grodzki

Nr 50/06 (50)

JEDYNA V-ŚWIATOWA GAZETA UKAZUJĄCA SIĘ CODZIENNIE

50 NUMER
Czwierć liberta

Str. 1 – Flesz, 50 numerów
Str. 2 – Reklama
Str. 3 – Co oferuje SPD
Str. 4 – Grom z jasnego nieba (odc. 40)
+ DODATEK NIEDZIELNY

MINĄŁ DZIEŃ

Co to jest ten SOBOS? Hmm...

...

Minister-Kanclerz hrabia Poleszczyk odwołał Ministra Dziedzictwa Narodowego kawalera Browarczyka z pełnionej funkcji. Wyszło nieelegancko, jako że kawaler Browarczyk dowiedział się o swojej dymisji z gazety. I to nawet nie z naszej.

...

Szykują się zmiany w reprezentacji Sarmacji w skokach narciarskich. Do kadry A aspiruje skoczek Suszek.

...

Grało Radio Sarmavoice! Rozpoczął hrabia Nowicki – wyjątkowo rozgadany i tryskający niekonwencjonalnym humorem, a po nim kontynuował markiz Kowalczykowski. Radio grało ponad 5 godzin przy 14 słuchaczach.

...

Frekwencja na godz. 00.19: **73,68%**

NEWS MIESIĄCA

Redakcja Dziennika Grodzkiego z nieukrywaną przyjemnością pragnie poinformować, że rozwiązała zagadkę bardziej frapującą niż tematy serialu Wołoszańskiego. Pełne personalia Cezara to: **Mateusz Marian Kudła**.

Redaktor Naczelny
markiz@kowalczykowski.net

Mateusz M. Kudła
mateusz@szalom.org

Literat hrabia Nowicki
jagoo@post.pl



1...2...10...25...50. Pięćdziesiąty numer Dziennika Grodzkiego pojawił się w kioskach. Pięćdziesiąty numer jedynej codziennej gazety v-świata natychmiast po ukończeniu druku dotarł do swoich wiernych prenumeratorów. Dzień w dzień dzielna ekipa redakcyjna pokonywała przeciwności losu, choroby, brak snu, brak weny i złośliwość rzeczy martwych byle tylko każdego poranka świeża gazeta dostarczona została w sam raz do porannej kawy i rogalika. Czasem było wesoło, czasem mniej. Przeciętny dzienny czas poświęcony na przygotowanie numeru to około 200 minut. Nigdy nie trwało to krócej niż dwie godziny, a najdłuższe przygotowanie numeru zajęło nam blisko sześć godzin. To ogromna praca wykonywana dzień w dzień i bez rzeszy współpracowników nie byłaby możliwa, dlatego chciałbym im w tym miejscu podziękować i wymienić ich nazwiska, by pozostali we wdzięcznej pamięci Czytelników.

Michaś Winnicki-Konieczny-ZOTN, Łukasz Nowicki, Robert Czekański, Piotr Krupiński, Andrzej Opalski, Zbyszko Browarczyk, Tomasz Chojnacki, Przemek Figiel, Timios Kiechajas, Mateusz Marian Kudła, Rafał Szczesniewski oraz kilka osób, których pomimo szczerych chęci nie mogę wymienić z nazwiska. Wszystkim Wam dziękuję!

Pierwszy etap swojego istnienia Dziennik przeszedł śpiewająco, 50 numerów pokazało, że gazeta codzienna jest potrzebna na sarmackim rynku prasowym. Dziennik przez półtora miesiąca odgrywał rolę pozaparlamentarnej opozycji w stosunku do antysarmackich działań rządu Namiestnika Gellonii hrabiego Poleszczyka i Redakcja po przeprowadzeniu dyskusji podsumowującej ten okres jest zadowolona z osiągnięć, jakich była częściowym sprawcą. Przed nami trzy miesiące kolejnego rządu, który – obiecujemy – nie będzie miał łatwo. Reporterzy Dziennika Grodzkiego będą wszędzie.

Redaktor Naczelny

Sarmacka Partia Demokratyczna



Nasza szansa na lepszą przyszłość!

Sarmacka Partia Demokratyczna jest obecnie **jedyną działającą, sarmacką partią demokratyczną.** ✓

Stawiamy sobie za główne cele:

- * uatrakcyjnienie Księstwa Sarmacji
- * rozwijanie sarmackich prowincji
- * ożywienie sarmackiej polityki
- * ustabilizowanie sarmackiej gospodarki
- * wypromowanie Księstwa Sarmacji w realnych mediach
- * przyjazną edukację młodych Sarmatów

Więcej o SPD przeczytasz na stronie:
www.spd.szalom.org

Kontakt z władzami SPD:
avistak@szalom.org; gg 4301234.



Kandydatem Sarmackiej Partii Demokratycznej na Kanclerza Księstwa Sarmacji jest Mateusz M. Kudła.



W Sarmacji zamieszkał 18 października 2003 roku. Twórca i prezes Telewizji Sarmackiej, organizator

Sarmackiego Testu Inteligencji, przez ponad rok redaktor naczelny Bramy Sarmackiej. Rysownik Galerii Sarmackich Karykatur i komiksu sieciowego "Sarmacja". Poseł do Izby Poselskiej Sejmu VI i VIII kadencji, Marszałek IP IX kadencji. Twórca Miasta Tesylia, którego został dziedzicem i burmistrzem.



Kandydaci SPD na Posłów to osoby aktywne i lojalne.

1. Wiktor hrabia Szpunar

A0611. Sarmata od 10 kwietnia 2003.

2. Mateusz M. Kudła

A1360. Sarmata od 18 października 2003.

3. Zbyszko kawaler Browarezyk

A1070. Sarmata od 6 czerwca 2003.

4. Krysia "Aida" Jarosławska

A6149. Sarmatka od 6 stycznia 2006.

5. Malgorzata szlachetna dama Muzyk

A4059. Sarmatka od 2 marca 2005.

6. Julia Brennan

A4245. Sarmatka od 27 maja 2005.

7. Adam Gabriel Grzelazka

A5852. Sarmata od 17 grudnia 2005.

Trwają wybory do Izby Poselskiej Sejmu Księstwa Sarmacji. Wybierz właściwie, na liście wskaż członków Sarmackiej Partii Demokratycznej. www.sarmacja.org/wybory

**Viva la Sarmatia!
Viva la SPD!**

CO OFERUJE SPD

Dziennik Grodzki: Dwa pytania od DG.

Mateusz Marian Kudła, Rzecznik SPD: Dobry wieczór.

DG: Jeśli SPD uzyska większość w IP to komu zamierza Pan zaproponować teki ministrów?

MK: Hrabiemu Wiktorowi Szpunarowi (MPiI), Szlachetnej Damie Małgorzacie Muzyk (MDN), Panu Yuriemu Gagarinowi (MOI) i Panu Adamowi Grzelązce (MFiG). Sprawami zagranicznymi zamierzam zająć się osobiście. Oczywiście zastrzegam, że przedstawiona przeze mnie lista jest najprawdopodobniejszą, lecz nie musi być ostateczną wersją składu Rządu.

DG: Proszę o wyznaczenie trzech najważniejszych zadań, które postawi przed sobą Pana rząd w najbliższym czasie.

MK: Zamierzam przede wszystkim rozwinąć System Automatycznej Gospodarki Księstwa Sarmacji, doprowadzić do faktycznej integracji z Mandragoratem Wandystanu, a także wprowadzić system zapisów referencyjnych, które znacznie wspomogą promocję naszego państwa.

DG: Rozwinąć Syriusza. Czy to oznacza wprowadzenie dodatkowych obowiązków dla ludzi niezainteresowanych działaniem w Systemie?

MK: Naszym zdaniem, należy urealistyczyć życie w Sarmacji tworząc nowe wskaźniki (higiena, zdrowie, samopoczucie, mądrość, zręczność, kondycja, etc.) jednocześnie nie zniechęcając do mieszkania w Księstwie obywateli, którzy zabawy w gospodarkę sobie nie życzą. Projektuję moduł, który oba powyższe warunki spełnia. Mianowicie, jest to System Sztucznej Inteligencji.

DG: Que?

MK: Po wdrożeniu owego systemu, obywatel niezainteresowany działaniem w Systemie Automatycznej Gospodarki, mogłaby włączyć AI, która opiekowałaby się daną postacią. Jest to pomysł całkiem realny do zrealizowania.

DG: Niegłupie. Co ma Pan na myśli mówiąc o faktycznej integracji z Wandystanem?

MK: Zamierzam rozpocząć rozmowy na temat stworzenia wspólnego Systemu Automatycznej Gospodarki, Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego zajmie się, w porozumieniu z Rządem MW, stworzeniem wspólnego magazynu kulturalno-informacyjnego, który zjednoczyłby pisarzy i artystów obu narodowości. Zastrzegam jednak, że przedstawiłem Państwu tylko kilka punktów planów odnośnie integracji.

DG: To może jeszcze kilka słów odnośnie zapisów referencyjnych?

MK: System Zapisów Referencyjnych będzie wypłacał nagrody pieniężne obywatelom, którzy przyczynili się do zapisu nowego mieszkańca, później zaś do zdobycia przezeń obywatelstwa i, kto to wie, nawet tytułu szlacheckiego. Przyszły mieszkaniec Księstwa w rubryce "Skąd wiadomo o Sarmacji" będzie mógł wpisać identyfikator obywatela, który zachęcił go do zamieszkania w naszym państwie. Jeśli delikwent ów zostanie przyjęty - na koncie obywatela nakłaniającego do zapisu pojawi się 5 libertów. Jeśli takowy mieszkaniec uzyska obywatelstwo - nakłaniający zdobędzie 10 libertów - jeśli zaś zostanie nobilitowany - 50 lt. Zmotywuje to przeciętnych Sarmatów do angażowania się w promocję Sarmacji.

DG: Mam wrażenie, że projekt ten wymaga jeszcze dopracowania. Dziękuję za rozmowę.

MK: Dziękuję również, pozdrawiam ciepło.

Rozmawiał Redaktor Naczelny

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 40

Inspektor palnął się dłonią w czoło i jęknął, nie wiadomo czy z bólu, czy z ubolewania nad własną pamięcią.

- Na śmierć zapomniałem! Pani Sylwio, ja przecież mam list do pani!

Drżącymi rękami otwierałam kopertę. Przebiegałam wzrokiem linijkę po linijce, potem jeszcze raz. Łzy stanęły mi w oczach. Nie spodziewałam się, że tak mocno zareaguję.

- Przepraszam – tyle tylko zdołałam wykrztusić i pobiegłam do łazienki przyciskając jak najmocniej list do piersi. Tam, z chusteczką przy oczach, czytałam dość krótki list, raz po raz.

Dowiedziałam się z niego, że wszystko jest w porządku i mam się nie martwić. No też sobie strzelił! Dodatkowo usiłował mnie zapewnić, że jest niewinny i prędzej czy później będą musieli go wypuścić. Za kogo on mnie ma do diabła, za idiotkę?

Obmyłam twarz, uczesałam się i wyszłam z łazienki. Władza szeptała ze sobą, na mój widok przestali. Przesiadłam się do stołu, wyjęłam paczkę papierosów i poczęstowałam konspiratorów. Zapaliliśmy.

- I co teraz zamierzamy zrobić? – zaczęłam wypuszczając ogromny obłok dymu.

- Rozpoczynamy pół-oficjalne, a pół-prywatne śledztwo – oznajmił Kolankiewicz.

Przez następne dwie godziny omawialiśmy szczegóły. Okazało się, że panowie potrzebują mojej pomocy w nader ograniczonym zakresie, i że nie przewidują dla mnie żadnej istotnej roli w tym śledztwie. Nie przejęłam się tym za bardzo. I tak zamierzałam działać na własną rękę.

- No – mruknął radośnie Kruszyńska – dzwonimy, dzwonimy...

Wykręcił numer i niecierpliwie czekał aż ktoś odbierze telefon. Nie trwało to długo.

- Cześć Sylwia! – rzucił radośnie – mów twój najgorszy koszmar. Nie zmiękałaś, jak myślę?

- Oczywiście, że nie...

- No więc mam dla ciebie wiadomości. Doszedłem do wniosku, że zabijemy ją powoli, co ty na to?

- Świetne! Cieszę się, że korzystasz z mojego bogatego bagażu doświadczeń. Nie chciałabym się chwalić, ale właśnie to ci doradzałam...

- A tak, tak, doradzałaś – Kruszyńska coraz bardziej weselała – ale wpadłem na pomysł jeszcze lepszy, wyobrażasz sobie?

- No, z chęcią posłucham...

- To słuchaj uważnie. Nie dajemy jej jeść. Ani pić. No i nie wypuszczamy do kibelka. Będzie umierała wolno, w fermentie własnych...

- Czekaj, czekaj, w jakim fermentie? Skoro nie dajecie jej jeść...

- Nic nie szkodzi, człowiek zawsze coś tam ma przy sobie, żeby nie powiedzieć w sobie. Nie życzysz chyba czegoś takiego przyjaciółce?

- Pewnie, że nie życzę, coś ty? Ale w fermentie? Chyba w ekskrementach, nie? – oburzyłam się – ale wiem też, że nie ma co unikać nieuniknionego, bo to bez sensu z samej definicji. A ty jak już coś robisz, to powinieneś robić to dobrze, więc mam dla ciebie propozycję.

- Znowu? – Kruszyńska wbrew sobie zaczął mięknąć.

- No a co mam robić jak sam sobie nie radzisz? Proponuję, abyś przegłodził ją powiedzmy przez dwa dni, a potem zniósł jej mnóstwo żarcia, najlepiej słonego, i mnóstwo picia. Obje się, opije. A potem dasz jej laxigenu czy coś w tym rodzaju. Wiesz, jakiś środek przeczyszczający. Pomyśl sobie co się stanie! Pływać w tym będzie!

- Słuchaj, czy ty jesteś normalna?

- Pewnie, i pragmatyczna do bólu, nie zauważyłaś?

- Tak właśnie widzę i obserwuję...

- I niezmiernie cię to cieszy. W razie jakichś problemów dzwoń. Jakbyś potrzebował jakichś środków wyjątkowo silnie przeczyszczających, takich na receptę, to też ci mogę załatwić, mam znajomego lekarza. I dyskretny. W świetle naszej poprzedniej rozmowy, aż żałuję, że nie chirurg. No to pa. Miło było poznać.

Kruszyńska westchnęła i delikatnie odłożyła słuchawkę. Rzeczywiście, może i lekarz by się przydał. Psychiatra jakiś...

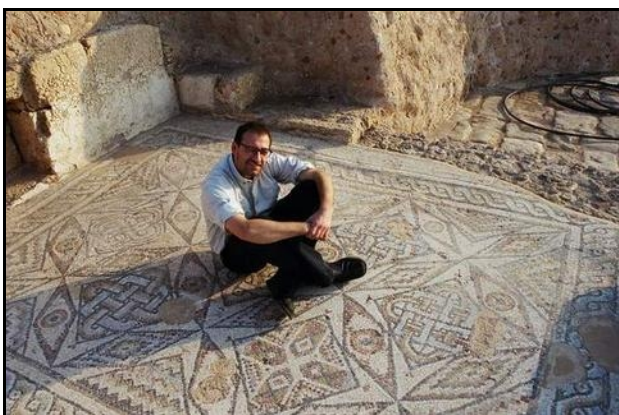
Sous le Ciel de Sarmatia

Nr 2/06 (2)

NIEDZIELNY DODATEK DO DZIENNIKA GRODZISKIEGO

Bezpłatny!

Tajemnicze zniknięcie **Co się stało z sarmacką mniejszością żydowską?**



Czy za zniknięciem Mniejszości Żydowskiej w niewyjaśnionych okolicznościach stoją kosmici?

Od połowy obecnej kadencji znaku życia nie daje założyciel Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Grodzisku – Rabin Eliahu bnt Rosenkranz, znany również jako Leszek Kwiatkowski. Sprawa ma się podobnie z Timiosem bar. Kiechajasem, posłem do Izby Poselskiej z ramienia Mniejszości Żydowskiej, który również nagle przestał działać w Sarmacji na kilka tygodni przed wyborami.

Zarówno Rabbi Rosenkranz, jak i baron Kiechajas, nie odbierają telefonów i nie odpowiadają na listy. Nie widziano ich także na mieście, Liście Dyskusyjnej Księstwa, ani w Bramie Sarmackiej. Wyparowali. Ulotnili się. Zniknęli.

Zablokowany został również dostęp do oficjalnych stron internetowych Żydowskiej Gminy Wyznaniowej – po wejściu pod adres Gminy wyświetla się jedynie tajemniczy, a zarazem zaskakujący komunikat: „Z rozmaitych względów strona zamknięta do odwołania”.

Sous le Ciel de Sarmatia, nie mogąc tolerować przedłużającej się i niepokojącej nieobecności Mniejszości Żydowskiej, postanowiła przeprowadzić wywiad z przedstawicielem tajemnej, żydowskiej (!) organizacji Sarma Mossad która, jak deklaruje, jest wszędzie.

Sous le Ciel de Sarmatia: Mogę na słówko?

Michał kaw. Radecki: Słucham?

SICdS: Czy Sarma Mossad ma jakieś informacje na temat zaginięcia przedstawicieli Mniejszości Żydowskiej – Rabina Rosenkranza i barona Kiechajasa - na kilka tygodni przed końcem kadencji?

MR: Sarma Mossad jako taki być może posiada, ale ja jako osoba prywatnie nie wiem nic o tym i nie mogę potwierdzić niczego.

SICdS: Jakie jest Pana prywatne zdanie na temat zniknięcia Mniejszości Żydowskiej?

MR: Uważam że to jest efekt wzmożonych działań Złych Sił Komunistycznych oraz terrorystów z Sułtanatu Al-Farun.

SICdS: Zakłada Pan porwanie?

MR: Jedna z komórek Sarma Mossadu pracuje nad tym. Tzn. nad tym, żeby to sprawdzić, a nie żeby porwać.

SICdS: Czy wyklucza Pan porwanie przez kosmitów?

MR: Aj Waj. Nie pomyślałem o tym. A ostatnio dostałem jakieś dziwne listy podpisane Ałmin... może to kosmici? Zajmiemy się tym.

SICdS: Dziękuję bardzo za wywiad. Liczymy na interwencję Sarma Mossadu.

MR: Na pewno! Szalom!

Jak więc widać, nic się nie dowiedzieliśmy poza tym, co wiemy. Na uwagę zaskakuje jednak wzmianka kawalera Radeckiego na temat nadsyłanych doń dziwnych listów sygnowanych podpisem „Ałmin”. Czyżby był to jakiś arabski terrorystaporywacz wypowiadający wojnę rozwojowi judaizmu w świecie wirtualnym?

Przygotował: Mateusz M. Kudła